

Bajki z cyklu „Wielka podróż Sebka i Zuzi”  
w formie słuchowiska dla dzieci  
znajdziesz na stronie  
[www.kzg.pl](http://www.kzg.pl)



NASI PARTNERZY



Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki” przedstawia Bajkę z cyklu:

# Wielka Podróż Sebka i Zuzi

PRZYGODA TRZECIA

## RYCERSKI POJEDYNEK



Bajki z cyklu „Wielka podróż Sebka i Zuzi”  
w formie sluchowiska dla dzieci  
znajdziesz na stronie [www.kzg.pl](http://www.kzg.pl)

POSŁUCHAJ:



Bajkę przygotowano na zlecenie  
Komunalnego Związku Gmin „Dolina Redy i Chylonki”  
ul. Konwaliowa 1  
81-651 Gdynia  
[www.kzg.pl](http://www.kzg.pl)

Tekst i ilustracje: Gocha Meg Stankiewicz

Druk: Przedsiębiorstwo Prywatne WIB, ul. Sobieskiego 14, 80-216 Gdańsk  
Nakład: 1 000 sztuk  
© Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki” 2021  
Wydanie I

Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki” przedstawia Bajkę z cyklu:

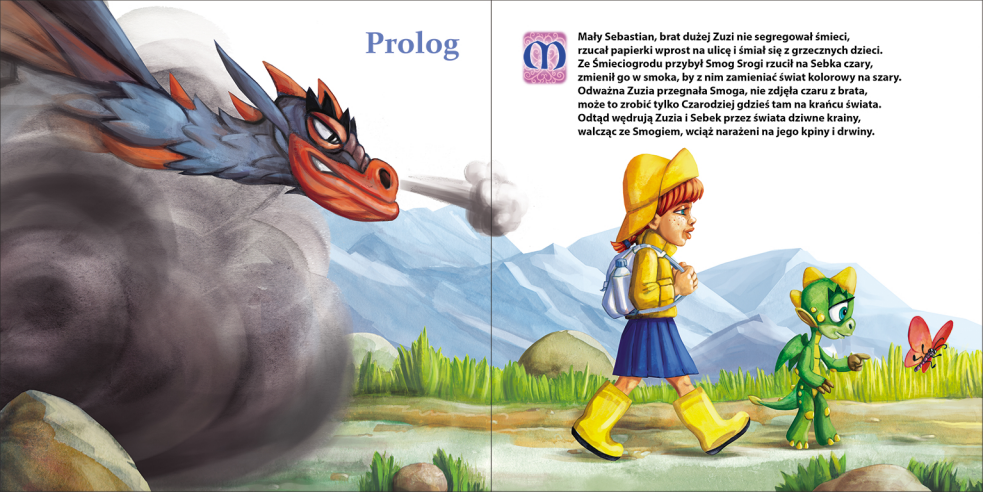
# Wielka Podróż Sebka i Zuzi



# Prolog



Mały Sebastian, brat dużej Zuzi nie segregował śmieci, rzucał papierki wprost na ulicę i śmiał się z grzecznych dzieci. Ze Śmieciogrodu przybył Smog Srogi rzucił na Sebka czary, zmienił go w smoka, by z nim zamieniać świat kolorowy na szary. Odważna Zuzia przegnała Smoga, nie zdjęła czaru z brata, może to zrobić tylko Czarodziej gdzieś tam na krańcu świata. Odtąd wędrują Zuzia i Sebek przez światy dziwne krainy, walcząc ze Smogiem, wciąż narażeni na jego kpiny i drwiny.



**T** - Tak długo już idziemy i nie ma żadnego miasta. Nic, tylko jeziora, pola i lasy. Jestem głodny i zmęczony - Sebek zatrzymał się i prychnął ogniem w górę.

- Ależ ty marudzisz, Sebek - powiedziała Zuzia.

- A w ogóle to uważaj, bo możesz podpalić trawę. Jest bardzo sucho.

Zuzia rozejrzała się dookoła.

- Patrz, tam, na horyzoncie! Coś zielonego i dziwnego!

**R** Rzeczywiście w oddali majaczył zielony, podłużny kształt. Co więcej, kształt ten zbliżał się do nich w bardzo szybkim tempie. Gdy był już bardzo blisko, z chmury kurzu, wyłoniły się konary drzewa. Potem drugiego, trzeciego i następnego. Drzewa biegły niezdarne. Bo jak biec, gdy ma się setki nóg-korzeni.

**S** - Stójcie! - krzyknęła Zuzia - Gdzie tak pędzicie? Dlaczego nie jesteście lasem? Las stoi w miejscu i szumi, a nie biega jak szalony.

- Ach! - zasmuciło się Pierwsze Drzewo - Do naszej krainy przybył Srogi Smog, otworzył wielką fabrykę zbroi. I wszystkich i wszystko w nie zakuwa.

Fabryka kaszle i wypłuka dym. Wszystko wokół pokrywa się szarym pyłem.

- Mamy coraz mniejsze listki - dodało Drugie Drzewo.

- My nie możemy śpiewać. Bołą nas gardła - powiedział Ptaszek, wychylając się spośród liści.

- A my mamy brudne futerka - odezwał się Zajączek.

- Trawa jest szara, niesmaczna i niezdrowa. Nie mamy co jeść - powiedziała Sarenka, wychodząc nieśmiało zza pnia.

- Srogi Smog mówi, że jak założysz zbroję, to smog nie będzie ci szkodził. I produkuje zbroje coraz szybciej i coraz więcej. Fabryka dymi coraz bardziej. Już prawie wszyscy mieszkańcy chodzą w zbrojach - wrzuszyło konarami Pierwsze Drzewo.



a

- Ależ to nie ma końca! Im więcej zbroi będzie produkował, tym bardziej kominy będą dymić! - krzyknęła Zuzia.
- I właśnie dlatego postanowiliśmy uciec - dokończyło Drugie Drzewo.
- Zuziu, musimy im pomóc! - krzyknął Sebek.

Po czym wyszeptał jej do ucha:

- Może tam mieszka Czarodziej? Jeśli go uratujemy, wtedy on mnie odczaruje?
- No dobrze, chodźmy do miasta – zgodziła się Zuzia.
- Chodźcie z nami! Zawołał Sebek do Lasu - Nie bójcie się, już kilka razy wygraliśmy bitwę ze Srogim Smogiem.

Cały Las ruszył za Zuzią i Sebkim. Drzewa, Zajączek, Sarenka i Ptaszek.



W

W mieście panował mrok. Nie dlatego, że było późno, ale dlatego, że było tak dużo dymu. Szare domy, szare ulice, szare samochody. Wszystko pokryte było szarą warstwą pyłu. Ulicami pośpiesznie przemykali mieszkańcy. Ale czy byli uśmiechnięci, czy smutni, czy martwili się czymś, czy nie? Nie było wiadomo, bo wszyscy byli zakuci w metalowe zbroje.

- Jak odnaleźć Srogiego Smoga? - zastanawiał się Sebek.
- To proste - odpowiedziało Drzewo, kaszląc - On jest tam, gdzie jest najwięcej dymu.
- Idę tam! - krzyknął Sebek i zniknął w szarym dymie.
- Zaczekaj, idę z tobą! - Zuzia pobiegła za nim.





S

Smog gęstniał i właściwie nic już nie było widać. Skrzydła Sebka i ubranie Zuzi pokrywała coraz grubsza warstwa pyłu.

Zuzia zakasłała.

- Nie mogę iść dalej, nie mogę oddychać, drapie mnie w gardle. Muszę założyć zbroję. Może ona mnie ochroni?

- Nie, tylko nie to! Trzymaj się! - Sebek złapał siostrę za rękę.

Ale Zuzia była zmęczona. Usiadła na ziemi i zaczęła przysypiać.

I wtedy z jej plecaka wysunął się czerwony drewniany konik, którego dostali od Burmistrza Miasta Kwiatów.

Drewniany konik cichutko zarżał i zmienił się w pięknego rumaka.

- Hurra! - ucieszył się Sebek - Teraz mamy radę. Wskakuj, Zuzia!

I Zuzia wsiadła na Konia i razem z bratem pognali w sam środek szarego dymu.



**I**ch oczom ukazała się wielka, ceglana budowla. Miała ze sto szarych kominów, a każdy z nich wypluwał z siebie wielkie ilości szarego dymu. Przed bramą stał Srogi Smog.

- Witam! - zagrzmiął swoim grubym głosem - Mam dla was wszystkich piękne zbroje, bo widzę, że jak ja, jesteście rycerzami.

- Nie chcemy twoich zbroi! - oburzył się Sebek - Chcemy, aby kraina znowu stała się zielona. Żeby kwitły kwiaty i śpiewały ptaki. Żeby był las i mieszkaly w nim sarenki a drzewa w tym lesie miały duże liście. Ale, aby tak się stało, ty Srogi Smogu, musisz się stąd wyprowadzić. Srogi Smog na chwilę zmienił kolor na wściekłe czerwony.

- Ha ha ha ha! - zaśmiał się - Jak chcesz tego dokonać?

- Skoro jesteś rycerzem, to wyzywam cię na rycerski pojedynek - zawołał Sebek.

- Rycerski pojedynek? - równocześnie spytali Zuzia i Srogi Smog.

- Tak. Rycerz jest odważny i potrafi rozwiązywać zagadki.

Zuzia popatrzyła na Sebka z zaciekawieniem.

- Ależ ja jestem rycerzem, jestem odważny, umiem rozwiązywać zagadki! - odparł dumnie Srogi Smog.

Wokół nich powoli zbierał się tłum zakutych w zbroje mieszkańców miasta. Dotarły też Drzewa, Ptaszek, Zajączek i Sarenka.

- Oto reguły pojedynku. Najpierw ty zaczniesz zdanie, a ja je dokończę. Potem ja zacznę zdanie i ty je dokończysz. Ten, kto nie będzie tego potrafił, przegra i odejdzie z krainy - wyjaśnił Sebek.

- To duże ryzyko, Sebek. Co ci przyszło do głowy? A jak przegrasz? - zmartwiła się Zuzia.

- Nie przegram. No, dawaj Smogu! - krzyknął głośno Sebek.





- No dobrze - podrapał się po głowie Srogi Smog. Zmarszczył czoło, zmienił kolory chyba z cztery razy. Z czerwonego stał się fioletowy, potem żółty i w końcu granatowy. Głośno nabrał powietrza i powiedział:

- Chcę namówić wszystkie dzieci, by psocily i...? - Srogi Smog lypnął na Sebka wypukłym okiem.

Zuzia wstrzymała oddech.

- Cisz! - zasyczał Srogi Smog - niech nikt nie podpowiada!

Smużka dymu wysnuła się z jego nozdrzy i przybrała kształt znaku zapytania.

Sebek zaczął się głośno zastanawiać - „Chcę namówić wszystkie dzieci, by psocily i...”

Nagle roześmiał się i podskoczył wysoko - Wiem, wiem! Śmieciły! Tak! Śmieciły! Chcesz namówić wszystkie dzieci, by psocily oraz śmieciły. Oto rozwiązanie twojej zagadki, Srogi Smogu!

Wszyscy zebrani odetchnęli z ulgą.

- Oooo! - wypuścił głośno powietrze Srogi Smog - Ogdadłeś! Ale teraz twoja kolej. Ja odgadnę i gramy dalej.

- Słuchaj uważnie, - powiedział Sebek - Każdy ptaszek głośno śpiewa, chcesz być zdrowy, posadź...

Srogi Smog zachmurzył się. Chrumkał, mlaskał, pocił się, sapał i zmieniał kolory. Nagle wzbił się w górę.

- Nie wiem, nie wiem. Wygrałeś!

I wtedy mieszkańcy miasta, Drzewa, Ptaszek, Zajączek i Sarenka krzyknęli razem:

- „Każdy ptaszek głośno śpiewa, chcesz być zdrowy, posadź drzewa!” Srogi Smog nie mógł pogodzić się z przegraną. Długo latał nad kominami fabryki. W końcu krzyknął:

- Jeszcze się spotkamy!

I zniknął w szarych chmurach.







- Hurra!!! - zawołali mieszkańcy miasta zdejmując zbroje.

Kominy powoli przestawały dymić. Szare chmury rozwiały się i zaświeciło ciepłe słońce. Drzewa wróciły.

Teraz kraina jest pełna lasów, a w nich mieszkają zwierzęta. Głośno śpiewają ptaki i wiją gniazda w konarach drzew.

Miasto jest kolorowe. Mieszkańcy wymienili ogrzewanie na ekologiczne, założyli panele fotowoltaiczne, a fabryki filtry.

Fabryki są potrzebne - produkują dużo pożytecznych rzeczy, na przykład ubrania, meble, albo lodówki. Ale kominy nie muszą dymić i już nikt nie musi chodzić w zbroi.



- Nic tu po nas. Czarodziej nie mieszka w tym mieście. Musimy iść dalej

- powiedziała Zuzia.

- Zaczekajcie! - Pierwsze Drzewo podbiegło niezdarnie.

- Dziękujemy w imieniu wszystkich mieszkańców. Proszę weźcie to na pamiętkę - i podało im mały listek - On z pewnością wam kiedyś pomoże.

Zuzia włożyła listek do torby. Drzewo zaszumiło wzruszone. Rzucili się sobie w ramiona i Zuzia z Sebkim powędrowali dalej.



Ptaszek spojrzal na Zajączka.

- A teraz ty ułóż jakieś zdanie,  
a ja odgadnę zakończenie.

No proszę, ułóż.

Zajączek podrapał się za uchem.

- No, nie wiem, nic mi nie przychodzi do głowy.

A może wy macie jakiś pomysł?



**Ale to jeszcze  
nie koniec**

...

## Czyste powietrze? To możliwe!

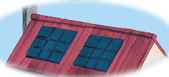
PRZYŁĄCZ SIĘ DO MIEJSKIEJ SIECI CIEPŁOWNICZEJ. ZADBAJ O TERMOMODERNIZACJĘ BUDYNKU (WYMIANĘ OKIEN I DRZWI, DOCIEPLENIE ŚCIAN I DACHU, IZOLACJĘ PODŁOGI).



WYMIĘŃ STARY PIEC NA GAZOWY LUB NOWY, SPEŁNIAJĄCY NORMY JAKOŚCI SPALANIA PALIWA.



KORZYSTAJ Z ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII NA PRZYKŁAD KOLEKTORÓW SŁONECZNYCH, POMP CIEPŁA ITP.



SPRAWDŹ MOŻLIWOŚCI UZYSKANIA DOFINANSOWANIA POWYŻSZYCH ZADAŃ ZE ŚRODKÓW KRAJOWYCH LUB GMINNYCH.



OSZCZĘDZAJ CIEPŁO I ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ, NA PRZYKŁAD WIETRZ KRÓTKO I INTENSYWNIE, UŻYWAJ URZĄDZEŃ ENERGOOSZCZĘDNYCH.



## Czyste powietrze? To możliwe!

NIE SPALAJ WĘGLA ZŁEJ JAKOŚCI I ODPADÓW W PIECU DOMOWYM! SEGREGUJ ODPADY!



GDY SĄSIAD SPALA ŚMIECI, POINFORMUJ GO O WPŁYWIE NA ZDROWIE I KONSEKWENCJACH KARNYCH. POWIADOM STRAŻ MIEJSKĄ LUB POLICJĘ!



WYBIERZ KOMUNIKACJĘ PUBLICZNĄ, JAZDĘ ROWEREM LUB SPACER. JEŻELI JEDZIESZ SAMOCHODEM ZADBAJ O TO, ŻEBY NIE JEZDZIĆ SAMEMU! ŻYCZLIWOŚĆ SIĘ OPLACA!



OTOCZ SIĘ ZIELENIĄ!



WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA STRONIE:

[www.kzg.pl](http://www.kzg.pl)